Powołanie ku poświęceniu

„Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu” – 1 Tes.4:7 (BGd).

Użyty w tym wersecie polski wyraz „poświęcenie” został przetłumaczony z greckiego wyrazu „hagiasmos”, który oznacza także „uświęcenie”. Takie też tłumaczenie zostało użyte w Biblii Warszawskiej. Wyraz „hagiasmos” w Nowym Testamencie został użyty dziesięć razy, z czego trzy razy w rozdziale, z którego pochodzi werset użyty jako motto oraz w wierszu 3: *„Albowiem ta jest wola Boża, to jest, poświęcenie* (hagiasmos) *wasze”* i w wierszu 4: *„Ażeby umiał każdy z was naczyniem swoim władać w świątobliwości* (hagiasmos) *i w uczciwości”* (BGd). W przekładzie Biblii Tysiąclecia tematowy tekst brzmi następująco: *„Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości”*. Jak widać nie ma zasadniczej różnicy w poszczególnych przekładach. Główna myśl pozostaje niezmienna, mianowicie taka, że każde dziecko Boże ma w swoim życiu dążyć do takiej zmiany charakteru, aby uzyskać wierne podobieństwo do wzoru podanego przez Ojca Niebieskiego.

W kazaniu na górze Pan Jezus bardzo wyraźnie mówi: *„Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”* – Mat. 5:48 (BW – ten i dalsze nieoznaczone). Zaś apostoł Paweł napisał: *„Wszystko pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce (...), aby człowiek Boży był doskonały”* – 2 Tym. 3:16-17 (BGd). Pan Bóg nie pragnie, abyśmy przez całe życie byli tylko kandydatami na nowe stworzenia. On oczekuje ciągłej służby dla Niego. *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem (...) A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i poruczył nam służbę pojednania”* – 2 Kor. 5:17-18. Każdy, kto otrzymał zadatek ducha świętego, który każdego czyni dzieckiem Bożym, będzie starał się rozpocząć „służbę pojednania” w miarę swoich zdolności, sposobności i możliwości.

Na innym miejscu ten sam apostoł przyrównuje życie chrześcijanina do służby żołnierskiej: *„Cierp wespół ze mną jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa”* – 2 Tym. 2:3. Podobnie jak poborowego nie można nazwać żołnierzem, tak chrześcijanin wstępujący na drogę Pańską jest dopiero kandydatem na dobrego żołnierza. Dobry żołnierz to przede wszystkim żołnierz dobrze przygotowany do walki, umiejący posługiwać się bronią, odważny, wykonujący rozkazy dowódcy i gotowy do poświęceń. Przekładając te wartości na życie chrześcijańskie można by powiedzieć, że dobry żołnierz Jezusa Chrystusa, to taki, który pozbył się własnego „ja”. Z entuzjazmem wykonuje swoją służbę i zadania, których dobrowolnie się podjął. Taki żołnierz zawsze, bez względu na okoliczności, czas i miejsce, prowadzi walkę z błędem, grzechem i ciemnością. Również bezustannie rozwija swój charakter, poddając się całkowicie pod wpływ Boskiej woli i ducha świętego: „Bądź wola Twoja”.

Czy można poznać, że duch Boży działa w naszym życiu, że usposabia nas do służby pojednania? Na jakiej podstawie można stwierdzić, że czyjeś życie jest życiem uświęconym?

Jednym z pierwszych dowodów działania ducha świętego jest głód – nie chleba literalnego, ale Słowa Bożego. Gdy Pan Jezus był kuszony na puszczy, aby przemienił kamienie w chleb, odpowiedział szatanowi: *„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych”* – Mat. 4:4. Aby żyć i pracować każdy człowiek potrzebuje literalnego pokarmu. Podobnie nowe stworzenie – dla prawidłowego rozwoju potrzebuje odpowiedniego pokarmu. Głód Słowa Bożego można zaspokoić przez czytanie. Ap. Paweł napomina Tymoteusza: „Pilnuj czytania”. Można ten głód również zaspokoić przez badanie tego Słowa i uczęszczanie do zboru. *„Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem, wszystko to niech będzie ku zbudowaniu”* – 1 Kor. 14:26.

Chęć zdobycia i karmienia się tym pokarmem duchowym powinna być tak wielka, że sprawy świata odłożymy na bok, aby tylko mieć czas na studiowanie Słowa Bożego. Proporcjonalnie do karmienia się Słowem Bożym wzrasta w nas znajomość. Apostoł Piotr pisze w 2 Liście 3:18: *„Wzrastajcie raczej w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”*.

Wzrost i poznanie, o których mówi tutaj apostoł Piotr, to nic innego jak ciągły rozwój charakteru i znajomości nauk Słowa Bożego. Te dwa elementy zawsze idą w parze. Rozwój charakteru i owoców ducha świętego zawsze spowoduje wzrost znajomości nauk. Z drugiej strony znajomość powoduje rozwój charakteru i owoców. W 2 Tym. 3:16-17 czytamy: *„Całe pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości”*. Kiedy poważnie podejdziemy do Prawdy i wiary, kiedy będą one dla nas jedyną nadzieją, kiedy codziennie będziemy się karmić Słowem Bożym, wówczas zrozumiemy wiele nauk i tajemnic.

Innym ważnym elementem poświęconego życia jest

odłączenie. W każdym wieku ludzie służący Bogu byli „odłączeni od narodów tej ziemi”. W Izraelu ci, którzy byli powołani do służby w przybytku, byli odłączeni jako Pańska własność. Pan Bóg mówi przez Mojżesza: *„I tak oddzielisz Lewitów spośród synów izraelskich i Lewici będą należeć do mnie”* – 4 Mojż. 8:14. Jako pokolenie Lewici byli pozbawieni działu w ziemi. W zamian otrzymali sposobność ciągłej służby w przybytku. Nasza część jako wierzących Wieku Ewangelii jest taka sama jak Lewitów. Przez chrzest zrzekliśmy się ziemskiego dziedzictwa, lecz dany jest nam przywilej ofiarowania naszego życia w całkowitym poświęceniu. Apostoł Paweł mówi, jak mamy postępować: *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi”* – 2 Kor. 6:14. Co to oznacza?

Oznacza to:
• odłączenie wszelkich więzów przyjaźni i społeczności ze światem;

• również odłączenie od małżeństwa ze światowym (niewierzącym partnerem): *„Co za dział ma wierzący z niewierzącym”* (w. 15);

• odłączenie od światowej działalności (np. politycznej): *„Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami”* (w. 16);

• odłączenie od światowego kultu – tak religijnego, jak też kulturowego i społecznego: *„Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jak byście w świecie żyli. Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj”* – Kol. 2:21;

• odłączenie od nieczystości: *„Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się mówi Pan. I nieczystego się nie dotykajcie. A ja przyjmę was i będę wam ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan wszechmogący”* (w. 17 i 18).

Nie jest to łatwa droga. Pan Jezus powiedział o takiej drodze nie tylko to, że jest wąska i że jest „niewielu tych, którzy ją znajdują”, ale i brama prowadząca na tę drogę jest ciasna (Mat. 7:14). Za przykład postępowania taką niełatwą drogą niech posłuży życie Nehemiasza, którego czterokrotnie próbowano odciągnąć od odbudowy świętego miasta. On za każdym razem odpowiadał: *„Wielkiej pracy się podjąłem i nie mogę przybyć”* – Neh. 6:3. Świat będzie ciągle kusił, na rozmaite sposoby pociągał. Ciągle słychać głosy zachęcające do brania udziału w naprawianiu różnych spraw tego świata. Naszą odpowiedzią powinny być słowa Nehemiasza: *„Po cóż miałaby ustać ta praca”*. Dla niego najważniejszą sprawą stało się odbudowanie świątyni i miasta Jeruzalem. Dla nas najważniejszą sprawą życia powinna być budowa duchowej świątyni i duchowego Jeruzalem. *„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy”* – 1 Piotra 2:5.

Taka postawa wobec oferty świata musi wcześniej czy później doprowadzić do doświadczeń, prześladowania i cierpienia. Od czasów Nehemiasza nic się w tym względzie nie zmieniło. On za swoją postawę w sprawie odbudowy świątyni został oskarżony przez wrogów o bunt przeciw królowi (Neh. 6:6). Wielka wiara i ufność w Boskie obietnice pomogły mu tak odrzec na te oskarżenia: *„Wszyscy oni bowiem straszyli nas myśląc o nas”* – Neh. 6:9. Taki sam los czeka wierzących w obecnych czasach.

Gdy apostoł Paweł przybył po raz drugi do takich miast jak: Listra, Ikonium i Antiochia, zaczął utwierdzać uczniów słowami: *„Przez wiele ucisków musimy przejść, aby wejść do Królestwa Bożego”* – Dzieje Ap. 14:22. Pisząc list do braci w Tesalonikach mówi jeszcze mocniej:

> *„Żeby się nikt nie chwiał w tych uciskach”* – 1 Tes. 3:3.

Myślę, że każdy z nas rozmyślał kiedyś o cierpieniach Chrystusa, które doprowadziły Go do ukrzyżowania, o cierpieniach i prześladowaniu pierwszych chrześcijan przez Rzym pogański, a później papieski. Nietrudno zauważyć, że nasze dzisiejsze życie jest o wiele spokojniejsze. Ale czy na pewno? Z treści Ewangelii wynika, że fizyczne cierpienia Pan Jezus znosił tylko przez kilka godzin przed swoją śmiercią. Znajdujemy wiele opisów szyderstw i pogardy faryzeuszy, znużenia i trudu oraz odrzucenia przez „swój lud”. *„Przyszedł do swoich, ale swoi go nie przyjęli”* – Jan 1 :11. Takie doświadczenia są udziałem wierzących i dzisiaj.

Kolejnym ważnym elementem chrześcijańskiego życia jest chęć głoszenia dobrej nowiny. Jedno z ostatnich poleceń Pana Jezusa dla Jego naśladowców brzmiało: *„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody”* – Mat. 28:19. Głoszenie Ewangelii słowem to nie jedyny sposób jej opowiadania. Jest jeszcze inny sposób, o wiele trudniejszy – głosić ją własnym życiem, postępowaniem i uczynkami na co dzień. W kazaniu na górze Pan Jezus powiedział: *„Wy jesteście światłością świata”*. Naszą powinnością jest czynić dobrze *„wszystkim ludziom, a zwłaszcza domownikom wiary”* – Gal. 6:10. *„Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich”* – 2 Kor. 3:3. *„Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”* – Mat. 5:16.

Apostoł Piotr pisze bardzo ważne i jakże trudne do wypełnienia słowa: *„Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynkom,*

wysławiali Boga w dzień nawiedzenia” – 1 Piotra 2:12. Można więc rozważyć pytanie: Czy przez nasze życie strofowany jest samolubny i bezbożny duch w ludziach, którzy żyją wokół nas?

Następnym dowodem wpływu ducha świętego na życie człowieka jest przynoszenie owoców (Gal. 5:22-25). *„Jeśli według ducha żyjemy, według ducha też postępujemy”*, a więc przynosimy owoce. *„Bo owocem światłości jest wszelka dobroć i sprawiedliwość, i prawda. Dochodźcie tego, co jest miłe Panu”* – Efez. 5:9-10. Owoców ducha nie osiąga się od razu – to nie są dary. Zgodnie ze słowami apostoła mamy do tych owoców dochodzić. To znaczy poszczególne te cechy (owoce, dary miłości) mamy w sobie bezustannie rozwijać. Celem rozwijania tych przymiotów charakteru jest osiągnięcie doskonałej miłości do Boga, braci i wszystkich ludzi. *„Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi”* – Jan 15:8. Jeżeli owoce ducha będą widoczne w życiu człowieka, to jest to dowód, że mieszka w nim duch Boży.

Ostatnią cechą uświęcenia, życia pod wpływem ducha świętego jest lojalność – inne określenie wierności. Człowiek lojalny to prawomyślny, wierny, oddany jakiejś osobie, uczciwy, prawy, rzetelny w stosunkach z ludźmi. A co oznacza lojalność względem Pana Boga? Autor wykładów Pisma Świętego odpowiada, że jest to „ustawiczne dążenie, by wszelkie postępowanie naszego życia jak i najskrytsze myśli i zamiary naszych serc podporządkować Boskiej woli. To jest naszym pierwszym obowiązkiem, naszym ustawicznym obowiązkiem i końcem naszego obowiązku, ponieważ *„ta jest wola Boża względem was, to jest poświęcenie wasze”* – 1 Tes. 4:3” (VI tom str. 161).

Tę cechę charakteru opisał psalmista Dawid w Psalmie 116:12-14: *„Czym odpłacę za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wzywać będę imienia Pana. Spełnię Panu śluby moje wobec całego ludu Jego”*, jak napisano: *„Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty”* – 3 Mojż. 19:2.

Knop Piotr
R-
„Straż”